



Lokomotywa panczerki „Smok”.



Wydawanie obiadu załodze panczerki „Smok”.

Kadry akademickie pod Lwowem:

życie, na którego niciach wyrzynają się zarysy zdrowych postulatów, nie narzuconych zbiegiem nieuzasadnionych okoliczności, ale stworzonych

dobrą wolą popartą małą słów, a wielą czynów. I wtedy dopiero powiemy, że to dzisiaj, co się

I to niech będą życzenia z dniem Zmartwychwstania, bo tylko w ich perspektywie ze spokojem będziemy patrzeć na wielkie jutro...



Wpływający Lwów: Zabite pociskami konie na ulicach Lwowa. (Fot. M. Münz)



Francuzi w obronie Polski: Minister Pichon, L. Burgeois i marszałek Foch.

sem przejścia, a „pomiędzy przeszłością, która znikła bezpowrotnie, a przyszłością nienadeszłą jeszcze ma się za mieszkanie rozpadłe ruiny, dokąd deszcz, wicher i śnieg wciskają się ze wszystkich stron” — jak pisał Lammenais.

A wtedy i dzień minie w radości i gdy wszystko pocznie przycichać, sennieć, iść ku spoczynkowi ciszy wieczornych godzin, gdy mrok okryje ziemię puchem miękkiej gęstwiny, powiemy razem z usypiającą przyrodą... Alleluja...



Żywy pomnik dla Polski: Młodzież krakowska sadi drzewka w alei Tadeusza Kościuszki.